

GŁOS OBYWATELA

GAZETA POLITYCZNA, SPOŁECZNA, NAUKOWA, LITERACKA I SPORTOWA.

Rok II.

Redakcja i Administracja: Rynek Kościuszki Nr 9, telefon 10-08. w Grodnie, Orzeszkowej 3.

Nr 204. (275)

Najwyższe zadanie

Sierpniowy Zjazd Legionistów w Radomiu został — jak się zdaje — mylnie pojęty przez część naszej opinii publicznej, a mianowicie jako rodzaj kontrmanifestacji, aranżowanej w odpowiedzi na kongres „Centrolewu”. Tem też nieporozumieniem tłumaczyć należy pewne rozczarowanie, jakie ujawniło się po Zjeździe przesów Związków Legionistów w Warszawie. Spodziewano się Bóg wie jakich aktów politycznych, a bodaj ich zapowiedzi, a usłyszano deklarację charakteru ideowego i zasadniczego, luźnie tylko związaną z aktualnymi naszymi życiem politycznym.

I inaczej być nie mogło. Stawianie na przeciwnych biegunach tej samej płaszczyzny stronnictw opozycyjnych i Legionistów jest błędem, lub dowie demagogii poinformowania. Nie są to bowiem grupy pod żadnym względem równorzędne, ani konkurencyjne. Pomijając już to, że Zjazdy Legionistów odbywają się rok rocznie, bez względu na bieżące zagadnienia polityczne, że poświęcone są sprawom zupełnie innym niż te, które interesują polityków, trzeba przypomnieć tym, którzy o tem pamiętać nie chcą, że zakres prac Legionistów nie da się pomicieć w ramach drobnych konfliktów i różnic międzypartyjnych. Jest w stosunku do nich nadrzędny.

Legionści wnieśli w nasz dorobek państwowy nie tylko swój czyn orężny, lecz i technicznie wielkiej, najwyższej idei. W przeciwieństwie do większych obozów politycznych, rozszerzających stopniowo swój program, w miarę przekształcania się warunków zewnętrznych — oni natychmiast i bez odchylenia postawili program maksymalny: niepodległość. I realizowali go przez czynne poświęcenie. W atmosferze targów i skrupułów, obaw i wahań szli — niekiedy bardzo samotni — drogą ciemną, drogą „szaloną”, drogą, która nie kończyła się na zdobyciu niepodległości. Albowiem z natury rzeczy troska i odpowiedzialność za losy Państwa spoczywa w pierwszym rzędzie na tych, którzy pierwsi budowali je.

Alie jak wówczas czynem legionowym nie była polemika z temi

czy innymi „orientacjami”, tak i dziś posłannictwo legionowe nie może polegać na małych interwencjach w małych sprawach. Kto raz objął sobą Państwo, jako jedyny cel i dla tego Państwa wszystko poświęcił, ten dziś nie zniży lotu i nie wejdzie w zaulki hasel i tarć politycznych, lecz nadal służyć musi temu samemu celowi, jednemu i obryzkiemu.

Dlatego Zjazdy Legionistów mają szczególny ton: są uroczystością, a nie demonstracją. Dlatego poza rozpamiętywaniem przeszłości o tyle tylko traktują o sprawach aktualnych, o ile są to sprawy z państwowego punktu widzenia fundamentalne. Wszystko inne byłoby trwonieniem kapitału na rzeczy przejściowe i blade.

Zjazd warszawski pozostał, a radomski niewątpliwie pozostanie wiernym tej zasadzie. O czerwie mówił Premier Ślask? Nie o walce z opozycją, lecz o wychowaniu społeczeństwa w duchu uczciwego ustosunkowania się do Państwa. Jakie zadania na przyszłość wskazują rezolucje? Oto znów wychowywanie społeczeństwa i kształcenie pełnego obywatela i budzenie żywotnej energii państwowej. Jedyna rezolucja o charakterze aktualnym potępił wystąpienia przeciw Głowie Państwa i wprowadzenie w sprawę wewnętrzne czynników postronnych. Ale zagadnienie to jest bezsprzecznie najbardziej podstawowe i musiały być poruszone.

Dla pewnych kół politycznych w Polsce jest rzeczą szczególnie drażniącą to, że Legionści występują jako „nauczyciele Narodu”, że „osmielają się” tłumaczyć i propagować rację państwową, nie będąc partją polityczną.

Otóż trzeba powiedzieć jasno: Legionści mają nie tylko prawo, ale wprost obowiązek ustalenia ideowego kierunku rozwoju Państwa i czuwania nad wykonaniem odwiecznych wskazań patriotyzmu. Gdyby zapomnieli o tym obowiązku, gdyby go zlekceważyli w imię przelotnych potrzeb czy interesów, dzieło ich byłoby niedokończone, a w końcu musieliby ulec zagładzie.

Jeśli spełnianie tego obowiązku jest dla pewnych kół niemiłe czy drażniące, dowodzi to tylko, jak bardzo zadanie, które wzięli na swe barki Legionści, jest potrzebne, a nawet konieczne w odrrodzonej Polsce.

Jak odbyło się aresztowanie Waldemaras

RYGA 28 lipca. Z Kowna nadchodzi obecnie dalsze ciekawe szczegóły aresztowania b. premiera litewskiego Waldemaras: Kiedy do mieszkania Waldemaras wkroczyła policja z szefem policji kowieńskiej na czele, Waldemaras oświadczył, że nie ruszy się z miejsca i chciał telefonować, okazało się jednak, że wszystkie telefony w jego mieszkaniu były wyłączone. Waldemaras począł krzykliwe protestować przeciw bezprawnemu wyłączeniu jego telefonów i obrzucił obelgami policjantów. Kiedy policja przedłożyła mu rozkaz aresztowania, Waldemaras odpowiedział, że rozkaz jest nieważny, ponieważ brak przy jego nazwisku należącego mu tytułu prezydenta ministrów i ministra spraw zagranicznych. Waldemaras zwołał przytem: „Jestem prezydentem ministrów, zamianowanym przez jedynego

prawnie obranego prezydenta Państwa Griniusa i on sam jeden może mnie złożyć z mojego urzędu”.

Prezydent policji powtórzył jeszcze raz Waldemarasowi, że jest aresztowany, na co tenże odpowiedział, że nie ruszy się z miejsca. Wobec tego szef policji udzielił mu 3 minuty czasu na przygotowanie się do wyjazdu. W końcu Waldemaras dał się wyprowadzić i podpisał protokół aresztowania, dodając do swego nazwiska tytuły: „prezydent ministrów i minister spraw zagranicznych”.

Po wywiezieniu Waldemaras, policja włączyła ponownie telefony. Charakterystycznym jest, że żona Waldemaras najpierw zaalarmowała poselstwo sowieckie.

W Kownie panuje sytuacja naprężona. Żołnierze i oficerowie otrzymali rozkaz nieopuszczania

koszar. Wiele oficerów wojsk lotniczych zostało przez kilku dniami przeniesionych do Kłajpedy.

Według dalszych informacji Waszego korespondenta, właściwą przyczyną wydalenia Waldemaras jest odmowa tegoż zwrotu zabranego z archiwum państwowego oryginalnego tekstu nowej konstytucji litewskiej.

W pewnych sferach litewskich utrzymuje się przekonanie, że Waldemaras nie jest normalny umysłowo. W związku z tem, ma nastąpić podobno badanie lekarskie jego stanu psychicznego.

Udremniona ucieczka Waldemaras.

Kowno 27.7. Zwolniony uwięzionego Waldemaras usiłował go odbić przemocą. W zamieszaniu Waldemaras usiłował zbiec, lecz policja pochwyciła go, a następników odparła. Waldemaras znajduje się nadal w rękach władz.

Z międzynarodowego raidu awionetek

Wiedeń 28.VII. (PAT). Niemiec Pruner odleciał dziś o godzinie 7.09 do Pragi. O godzinie 7.15 odleciał Niemiec Kopper, o godzinie 7.21 Niemiec dr. King, o godzinie 7.22 Niemiec Siebel. Z Polaków przybyli: Więckowski o godzinie 10.08, Gedgowd o godzinie 10.14, Niemiec Waldau o godzinie 10.25 i Niemiec Benz. W dalszym ciągu przybyli do Wiednia lotnicy niemieccy Stain, Spengler i Fraiderg. Kierownictwo lotniska wiedeńskiego wydało z powodu złej niepogody chwilowy zakaz dalszego startu.

Dotychczas przeleciało przez Wiedeń 38 maszyn, 42 lotników znajduje się jeszcze w obwodzie konkurencji, z tego 8 wylądowało w Berlinie.

Awionetką do Ameryki

Londyn. 27. 7. Z lotniska Handwort wystartowali dziś o godz. 9 rano lotnicy niemieccy Hirth i Weller do Kirkwall na wyspach Orkney, jako do następnego celu etapowego do Ameryki.

W 10-tą rocznicę chwały oręża polskiego.



Na zdjęciu naszym, dokonaniem na froncie w roku 1920, widzimy Marszałka Piłsudskiego, Naczelnego Wodza Armii Polskiej, wydającego dyspozycje gen. Rydzowi Śmigłemu, ówczesnemu dowcy armii.

Na mecie w Berlinie

Pierwsi przybyli Anglicy

Berlin. 27. 7. W niedzielę po południu o godz. 16.33 wylądował na lotnisku Tempelhof pod Berlinem, jako pierwszy uczestnik europejskiego lotu okrężnego lotnik angielski Broad na samolocie K 3, przeleciawszy szczęśliwie przestrzeń 7.500 km.

Jako drugi, zaraz za nim, wylądował drugi samolot angielski K 5 ze zwyciężką lotnikiem do Kapsztadu Butlerem. Obu lotników witała publiczność owacyjnie, a muzyka zaintonowała angielski hymn narodowy.

Przed godz. 17 wylądował następnie trzeci lotnik angielski Thorn na aparacie K 1, a później lotnik niemiecki Poss, a o godz. 17.19 Niemiec Morzig.

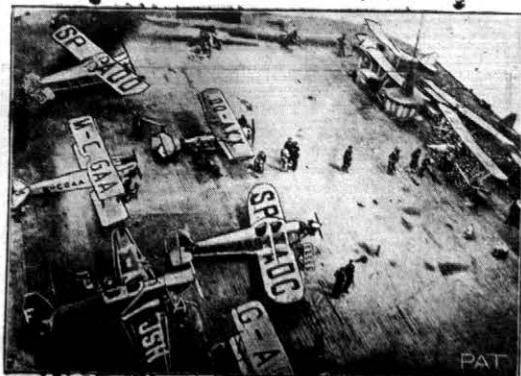
Jak wiadomo, samolot Butlera uległ w Poznaniu wypadkowi i musiał zmienić śmigło. Odbywał zatem ostatnie etapy lotu poza konkursem.

Ostateczna decyzja, co do ważności ostatnich etapów zależy jednak od uchwały międzynarodowego kierownictwa sportowego.

(Porządek, w jakim przybywali do Berlina lotnicy, nie decyduje o miejscach, jakie uzyskują w ogólnej konkurencji. Zależy to bowiem od obliczenia czasu, spożyciowa-

nego na przebycie poszczególnych etapów i uwzględnienia punktów karnych. Obliczenia te zajmą niewątpliwie więcej czasu. Red.)

Z międzynarodowego lotu okrężnego awionetek dokoła Europy



Awionetki polskie w hali Zeppelinowej na lotnisku Staaken pod Berlinem



Nowowbudowany dworzec kolejowy w Stelpcach.

Szkodliwy pęd emigracji rolnika z kraju winien być zahamowany

Wzmógł się pęd szukania pracy za granicą, legendy o wzbogaceniu się lekkim kosztem, szkodliwa agitacja w tym kierunku najmitów-agentów, wymycha poza granice ziemi Ojczyzny, jak wskazuje statystyka, 250 tysięcy ludzi rocznie, ludzi zdrowych w sile wieku, ludzi zrównoważonych, pracowitych, przewidzianych rolników, bo tylko taki materiał potrzebuje Krezus amerykański dla swych kopalń, do swych ferm i fabryk.

Jakie przyczyny, jaka siła wypycha móż polskiej ziemi t.j. polskiego rolnika, tam, gdzie jego pracy Ameryka posiada polewno zapasów złota ciepłego światła, 3,5 bawelny, 2,5 weglia, 1,4 ropy, 1,2 miedzi, 1/4 zboża, 3/4 kukurydzy, tam, gdzie dzięki przeważnie emigrantów Stany Zjednoczone posiadają 320 miliardów dolarów majątku narodowego, wówczas, gdy ich własna Ojczyzna zmęczona niewolą, wojną, a w dobie obecnej walkami partyjnymi posiada zaledwie 18 takich jednostek.

Dlatego my Polacy, wiedząc, że faktycznie siła każdego Państwa składa się z trzech pierwiastków: 1) terytorjum, 2) naturalnych bogactw, 3) ludzkiego elementu, dlatego my, mając u siebie w kraju pod dostatkiem tych pierwiastków, nie możemy zapobiedz katastrofalnemu odpływowi z kraju tego, co jest nam drogim i niezbędne — swego rolnika, pomimo, że wiemy również i o tem, że nasi przodkowie szli na czele cywilizacji z największymi narodami świata.

Powtórzy sucho głosem „Ojca zadumanych”, głosem wolejącego na puszcy, pytanie władz za tymi, którzy myślą, że droga urzędowych tygodni emigranta za dostępczymi i zaspoiknymi siebie, — Czy pozwolimy aby ten skarb — „Tak, zbrodnia” było by to pozwolenie, ale jakie środki mamy zapobiegawcze?

Wiemy, że urzędowe tygodnie słabo są rezumowane przez społeczeństwo w ogóle, a tembardziej na prowincji, bo biore, za przykład swoją gminę, Poświętne, która nieestety nie jest w tym kierunku od osobnionych unikatem.

Jako jeszcze jedna do ew. już istniejących rad, może da się przyjąć rada, zrodzona w mózgu prowincjonalnego korespondenta, zdążająca do wyjaśnienia w jakim stopniu byłoby zdołni silami własnego gospodarstwa zapewnić rolnikom emigrantom minimum egzystencji w kraju.

Na to przy pomocy opinii publicznej powinien odpowiedzieć nasz Sejm Ustawodawczy, po przeprowadzeniu rzeczowej dyskusji, bez kamienowania się w jakimś, a w lepszym razie, nie przeszkadzając Rządowi, gdy temu zlu zapobiega.

A więc udzielenie pożyczek przez P. B. K. (z ukróceniem formalistyki, zajmującej zazwyczaj wiele czasu) na rozwój gospodarstw małorolnych, subsideja na zakładanie ew. ukończeniu założonych mielizn spółdzielczych (do czego nas wiassem mówiac, nie mając szczęścia prośby naszej mielizn) i t.p. przyczynią się bezwzględnie do

utrzymania przy plugu polskiego rolnika na niwie ojczystej. Najpilniej potrzebuje pomocy tej kasta rolników, która na własną skórę odczuła brak roli, i która się na to betradnie, jak bieg wypadków idzie po linii, wykieńczonej duchem ustawy o wykonaniu reformy rolnej.

Musimy niestety stwierdzić, że ten bieg nie doprowadza do celu, gdyż na miejscu podzielonych folwarków nie wyrastają zdrowe i zdolne do rozwoju gospodarstwa włościańskie.

Brakuje im środków, a jeżeli otrzymują pożyczkę to przypisane raty i odsetki zabijają powstale gospodarstwa, w rezultacie rozparcelowana ziemia stracona jest dla intensywnej wytwórczości.

Bo i cóż pomogą tygodnie emigranta wówczas, gdy opuszczając dla chleba ziemię ojczystą, rolnik, obejrzawszy się tylko po raz ostatni przed odjazdem w stronę rodzinnej chaty, pod wierzejami której pozostawił placzącą żonę z dziećmi, by więcej nie wrócić, bo tam na obczyźnie dowi się z gazet, że merytorycy i różne „chłopskie” stronnictwa już bezkarnie na wszystko, co jest twórcze i produkcyjne, a nawet zakadzą się do polskiego Sejmu ujadają otwarcie na ludzi czynu i wielkich zasług, korzystając z tego, że dziś w odmiecie walk partyjnych prostu gubi się odpowiedzialna myśl o interesie Państwa.

Korespondent.

Z terenu krwawych walk w Egipcie.



Na naszym efektywnym zdjęciu widzimy patrol kawaleryjski, mknący przez piaski pustyni na wielbłądach.

Manewry w Rosji.

Ryga 27 lipca. Wychodząca w Mińsku „Zwiedza” donosi, że na Białorusi sowieckiej rozpoczęły się manewry, w których bierze udział oprócz armii regularnej sowieckiej przysposobienie wojskowe, oraz specjalne oddziały studentów wyższych uczelni sowieckich. Manewrami dowodzi gen. Werszylow.

OLBRZYMI POŻAR MIASTA

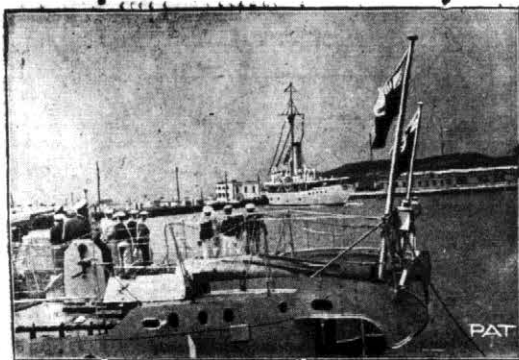
Bukareszt 25.7. (PAT). Miasto Snscut zostało nawiedzone pożarem, który w przeciągu 3-cg godzin zniszczył całkowicie dzielnicę

Robotnicy amerykańscy

przeciw impo towarów sowieckich.

Nowy Jork, 28 7 (P. A. T.). Konferencja Ochrony pracy robotniczej rozpoczęła kampanię, zmierzającą do wprowadzenia zakazu importu do Stanów Zjednoczonych towaru sowieckiego. Konferencja spóźdiewa się dopiecia tego celu w drodze nowej ustawy celnej, dotyczącej towarów produkowanych przez robotników, odbywających kary ciężkich robot, względnie pracujących pod przymusem.

Ruch okrętowy w porcie gdynskim.



157 lat żywota.

Guantanamo (Kuba) 28.7. (PAT). Zmarła tu Kamila Phaurane murzynka, urodzona w roku 1777 czyli w chwili śniacierci liczyła 157 lat, przy tej sposobności pisma amerykańskie zaznaczają, że zmarła murzynka pod względem długowieczności zajmowała 3-cie miejsce po dwóch chińczykach, z których jeden liczył podobno lat 252, a drugi 170 lat.



Mickiewiczowskie jezioro Świtęz na trakcie z Baranowicz do Nowogródka.

Wobec 16-iej rocznicy wymarszu Kadrowej

Kilka już tylko dni dzieli nas od pamiętnej rocznicy wymarszu Kadrowej pod wodzą Komendanta. Dzielać nas od tej chwili okres czasu, wypełniony został takim ogromem treści historycznej, takimi olbrzymimi przemianami życia polskiego, że mimowoli stajemy w głębokiej zadumie, szukając źródeł tych mocy, które tak gwałtownie przemieniły na ziemiach polskich moralny układ sił.

Te wielka, twórcza prawda naszej ostatniej historii musimy przekazać celemu społeczeństwu, a zwłaszcza młodym pokoleniom. 16-ta rocznica pierwszych działań zbrojnych Wojska Polskiego, rocznica pamiętnych słów Komendanta: „wypowiadam Rosji wojnę”, musi w treści swojej wejść w duszę nowego pokolenia Polaków.

W Grednie na posiedzeniu zarządu Federacji na wniosek Związku Legionistów postanowiono rocznicę obchodu wymarszu Kadrowej połączyć z obchodem uroczystości 10-lecia wyzwolenia Grodna od hord bolszewickich.

KOLONJE LETNIE W SUPRASŁU

pod zarządem Oddziału Miejsk. Wojew. Tow. Opieki Społecz. „Przystań” w Białymstoku.

W dniu 27 lipca zamknięta pierwszą kolejkę pobytu dzieci na kolonjach letnich w Suprasłowie była młodzież na nabożeństwie w pobliskim kościele, po którym przemówił ks. proboszcz podkreślając w tem przemówieniu dobroczynność Boga, że zesłał dobrych ludzi, którzy zaopiekowali się dziećmi z rozmaitych sfer miasta Białegostoku. Po nabożeństwie wzięła udział w pochodzie, urządzonym przez wyłoniony komitet z obywateli miasta Suprasła, celem zaprezentowania zachlanności niemieckiej. Wieczorem urządzono uroczyste zakończenie, na które złożyło się: przemówienie p. kierownika Szeniawskiego, który podkreślił w swoim przemówieniu działalność p. Wojewody Kirsta i p. Wojewodziny Marji Kirstowej na polu oświaty jak największą opieką dzieci, potrzebujących tak

odżywiania, jak i świetnego powietrza. Następnie popisy dzieci przygotowane przez p. wychowawców i p. wychowawczynie, śpiewy chóralne, solowe, deklamacje, inscenizacje piosenek, krakowice, piramidki. Uroczystość została zakończona serdecznym podziękowaniem młodzieży pod adresem p. Wojewody Kirsta i p. Wojew. Marji Kirstowej oraz p. Dr. Józefa Lewitka, który czczeniem odwiecznemu kolonii i otaczaniem ją serdeczną opieką zasłużył sobie na uznanie z strony dziatwy.

Uroczystość wyżej wymienioną zaszczylił swą obecnością ks. Borzym oraz obecni rodzice i wiele osób miejscowych, zaciekawionych uroczystością.

Wyjazd dzieci nastąpił w poniedziałek rano autobusami specjalnie najętymi.



Neapol, widok na zatokę neapolitańską, w dali zaś pływący wiecznie Wezuwjuż.

PRZYJĘCIA U P. WOJEWODY

Pan Wojewoda przyjął w dniu wczorajszym pp.: Stefana Kalinę w sprawach Związku Młodzieży Wjejskiej, Franciszka Wąsownika i Ludwika Siusarczyka w sprawach Wojew. Zw. Młodzieży Ludowej, Władysława Węglewskiego kierownika taktów państwowych w Czarniej Wsi w sprawie polepszenia bytu robotników, kpt. Boreckiego sekretarza woj. Biura B. B. Siusarczyka i Kulesze w sprawach Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, ks. kanonika Abramowicza w sprawie budowy kościoła Sw. Rocha, d-ra Ch. Segal w związku z zamknięciem II sezonu kolonii letnich T-wa „TOZ” w Ignatkach, delegację z Grajewa w osobach pp. E. Wassera zastępcy burmistrza, d-ra H. Sienkiewicza lekarza powiatowego, Marszałka inspektora szkolnego p. Z. Gałazkę członka Rady miejskiej — w sprawie pomocy na budowę szkoły powszechnej i w sprawie bezrobocia. Pan Wojewoda zainteresował się sytuacją gospodarstwa m. Grajewa i obiecał delegacji otoczyć jak największą opieką pas pograniczny Województwa.

Z DN'A WOJEWODY

W dniu wczorajszym o godzinie 17-tej, p. Wojewoda w towarzystwie p. wicewojewody Zawistowskiego, starosty powiatowego p. Kaczmarczyka i kierownika Związku Młodzieży Wjejskiej, p. Kaliny, udał się samochodem do Barczewca, w celu zapoznania się na miejscu z pracą Związku Młodzieży Wjejskiej, oraz ogólnie z warunkami życia kulturalnego, społecznego i gospodarczego i higieny ludności wsi Barczewca, jednej z bardziej upośledzonych w pow. białostockim. Przed Domem Ludowym im. Marszałka Piłsudskiego w Barczewcu, powitała przybywającego pana Wojewodę prezeska Oddziału Związku Młodzieży Wjejskiej, p. Janina Jabłońska, która wyczerpała panu Wojewodzie bukiet kwiatów. Pan Wojewoda zwiędził Dom Ludowy, sklep Stowarzyszenia Spożywców, mieszczący się w tamtejszym domu, a założony przez Związek Młodzieży Wjejskiej i Kasę Stefczyka, również przez Związek Młodzieży Wjejskiej założoną.

Pan Wojewoda interesował się szczegółami pracy Związku Młodzieży Wjejskiej w Barczewcu, wysokością obrotów sklepu Stowarzyszenia Spożywców, oraz wyśokością i ilością wkładów do Kasy Stefczyka.

Następnie pan Wojewoda zwiędził Urząd Gminny, gdzie zapoznał się z danymi statystycznymi ludności, również zwiędził szkołę powszechną i wreszcie zapoznał się z materialnymi i higienicznymi warunkami bytowania ludności. Pan Wojewoda odwiedził izbę jednego z najbardziej ubogich gospodarzy, wypytując o warunkach życia rodziny i t. d. Krótki czas, jakim rozporządzał Pan Wojewoda, nie pozwolił bawić dłużej w Barczewcu, bo już o godzinie 19-iej rozpoczęło się w Urzędzie Wojewódzkim posiedzenie w sprawie wymarszu Kadrowki. Jednakże ten krótki czas pozwolił zapoznać się p. Wojewodzie z wszystkimi temi dziedzinami życia ludności barczewskiej, jakie interesują go, jako obywatela i społecznika. Zrozumiała to zgromadzona młodzież i ludność i dała temu wyraz, umając i ukwiecając samochód Wojewody. Ludność upośledzoną wsi żegnała pana Wojewodę z tem przekonaniem, że będzie go jeszcze widziała niejednokrotnie u siebie, jako Wojewodę, Obywatela i Społecznika.

Ciekawe to cygańskie towarzystwo zainteresowało przechodniów, którzy patrzyli na opalone, zdrowe twarze cyganiątek, no i dorosłych cyganek i cyganów.

W kilka godzin po przybyciu do Białegostoku, już można było spotkać w różnych dzielnicach miasta młode i stare cyganichy, proponujące: „mote powróżyć, poróżyć, pozwól paniusia?” Sczęgólnie napastowane były panie w parku miejskim i niejedna z nich uległa namowom.

Ciekawe to cygańskie towarzystwo zainteresowało przechodniów, którzy patrzyli na opalone, zdrowe twarze cyganiątek, no i dorosłych cyganek i cyganów.

W kilka godzin po przybyciu do Białegostoku, już można było spotkać w różnych dzielnicach miasta młode i stare cyganichy, proponujące: „mote powróżyć, poróżyć, pozwól paniusia?” Sczęgólnie napastowane były panie w parku miejskim i niejedna z nich uległa namowom.

Ciekawe to cygańskie towarzystwo zainteresowało przechodniów, którzy patrzyli na opalone, zdrowe twarze cyganiątek, no i dorosłych cyganek i cyganów.

W kilka godzin po przybyciu do Białegostoku, już można było spotkać w różnych dzielnicach miasta młode i stare cyganichy, proponujące: „mote powróżyć, poróżyć, pozwól paniusia?” Sczęgólnie napastowane były panie w parku miejskim i niejedna z nich uległa namowom.

Ciekawe to cygańskie towarzystwo zainteresowało przechodniów, którzy patrzyli na opalone, zdrowe twarze cyganiątek, no i dorosłych cyganek i cyganów.

Z „RODZINY WOJSKOWEJ”

Niedzielna zabawa w ogrodzie miejskim, urządzona staraniem „Rodziny Wojskowej”, udała się nadzwyczajnie.

Obechny było około 3 tysięcy osób, co przedwzysztkiem zważywszy, że należały energii organizatorów zabawy i umiejętnie dobrane mu programowi.

SPRZEDAŻ ZNACZKÓW POCZTOWYCH I STEMPLÓWYCH U INWALIDÓW

W dniu świątecznym, znaczki pocztowe były można jedynie w Urzędzie Pocztowym. Dlatego w swych budkach sprzedaży pocztowych znaczków pocztowych, jak również i skarbowych wraz z wyrobami tytoniowymi również publicznymi — ustawiliy tem publiczności, która zmuszona w niedzielę i święta udawać się po znaczki pocztowe aż do Urzędu Pocztowego, no i ułatwiliy nabywanie znaczków opłaty skarbowej, których w te dni nigdzie nabyć nie można. Byłoby dogodność dla publiczności, no i dochód dla inwalidów.

UNIERUCHOMIENIE FABRYKI

Została unieruchomiona produkcja fabryki Gubirskiego przy ul. Konopnickiej 3. Bez pracy pozostało 42 robotników.

STRAJK W RZEŹNI MIEJSKIEJ

W Rzeźni Miejskiej wybuchł strajk rzezaków żydowskich z powodu nieporozumienia z Gminą Żydowska, która żąda, by rzezaczy przyjmowali zapłaty tygodniowo, a nie, jak dotychczas, od sztuki.

ULICZNI SPRZEDAWCY

W ostatnim czasie pojawili się w Białymstoku w znacznej liczbie sprzedawcy uliczni, u których nabyć można różne przedmioty: poręczawy od igiel, nici, skarpetek, krawatów i butów, a kończąc na dywanach, krzesłach, stołach i t. p. Taki uliczny sprzedawca odstąpił taniej swój towar, gdyż patentu nieoplaca, lecz zato kupiony u niego materiał jest przeważnie najgorszego gatunku, a nieraz pochodzący i z kradzieży.

Gdy nabywca po bliższym obejściu nabytych przedmiotów, stwierdzi oszustwo, to już handlarzowi zwrócić nie może, a to z tego powodu, że taki wredny magik, przynosi się co chwila z miejsc na miejsce, by uniknąć kontroli, a gdy nawet się go odnajdzie, to „dyskusja” z takim panem na oczach przechodniów do przyjemności nie należy i nolews volens, będąc oszukany, rzadko dochodzi do swojej krzywdy.

Rozumie się, że przyczyn zrozumiących, sprzedawcy uliczni urządzili sobie przeważnie postój ze swym kramem i tam, gdzie policja jak i władze skarbowe nie mogą ich ostrą zauważyć. Ułubionymi miejscami nielegalnych targów są zaułki ulic, lub podwórka w centrum miasta, których bramy stoją cały dzień otworem. Dla uniknięcia przykrych następstw i rozczarowań, publiczność winna omijać takich sprzedawców, a policja i władze skarbowe jak najenergiczniej tępić handel uliczny.

OBÓZ CYGAŃSKI ZATRZYMAŁ SIĘ W BIAŁYMSTOKU

Cygan bez roli, cygan bez chaty, lecz cygan zawsze wesół, bogaty. Te słowa znanej piosenki nasunęły się w pamięci, patrząc w ubiegłą niedzielę na wędzających do naszego miasta cyganów, ulokowanych na kilkumastu wozach, z nieodstępniemi psami pod wozami.

Ciekawe to cygańskie towarzystwo zainteresowało przechodniów, którzy patrzyli na opalone, zdrowe twarze cyganiątek, no i dorosłych cyganek i cyganów.

W kilka godzin po przybyciu do Białegostoku, już można było spotkać w różnych dzielnicach miasta młode i stare cyganichy, proponujące: „mote powróżyć, poróżyć, pozwól paniusia?” Sczęgólnie napastowane były panie w parku miejskim i niejedna z nich uległa namowom.

BIAŁYSTOK.

WIEC PROTESTACYJNY W SUPRASŁU

W ubiegłą niedzielę, w godzinach południowych, na rynku odbył się, przy udziale około tysiąca osób, wiec protestacyjny przeciw zakusom pruskim na całość polskich.

LINIA AUTOBUSOWA SUPRASŁA powiększyła liczbę samochodów

W tych dniach w Suprasłach powstała spółka, która nabyła 3-cie auto, zadaniem którego będzie obsługiwać linię autobusową pomiędzy Suprasłem a Białymstokiem, w cenie 1 złoty za przejazd w jedną stronę.

Wynik wyborów do Rady Miejskiej w Nowogrodzie

W dniu 27 lipca odbyły się wybory do Rady Miejskiej w Nowogrodzie. Głosowało 999 wyborców na 1238 uprawnionych. Do Rady Miejskiej weszło 5 Żydów (4 z listy sjonistów i 1 bundowicz) i 7 Polaków (2 rolnicy polscy, 1 B.B., 2 z Wyzwolenia, 1 dzieli sympatyki Wyzwolenia, 1 z „Piasta”).

Znowu znaczna poprawa na rynku pracy.

W ubiegłym tygodniu bezrobocie w 8 powiatach naszego województwa zmniejszyło się o 400 osób, w Białymstoku o 396, w tem przysłał wódkieniczny ma 206 bezrobotnych mniej.

Według danych P. U. P. P. stan bezrobocia na terenie 8 powiatów naszego województwa na dzień dzisiejszy, w stosunku do stanu z dnia 21 lipca r. b. przedstawia się następująco:

Miasto Białystok 1926 zarejestrowanych bezrobotnych, Suprasł 139, Michalowo 40, Chorocz 21, Wasików 130, Gródek 23, Łomża 41, Wysokie-Mazowieckie 23, Ostrów - Mazowiecka 46, Grajewo 139, Białowieża 74, w pozostałych mniejszych osiedlach 208. P. U. P. P. wypłacił zasiłki: 1176 pracownikom fizycznym i 104 umysłowym.

Pod względem zawodów stan bezrobocia na terenie 8 powiatów i miasta Białegostoku przedstawia się następująco:

W przemyśle włókienniczym 672 bezrobotnych, budowlanym 84, metalowym 45, robotników wykwalifikowanych 776, niewykwalifikowanych 604, rolnych 59, hutników 117, tytoniowców 11, pracowników umysłowych 442.

Ogółem na terenie 8 wskazywanych powiatów naszego województwa wraz z Białymstokiem znajduje się 2810 zarejestrowanych bezrobotnych.

PRZETARG.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie, niniejszem ogłasza przetarg nieograniczony na nadbudowę wieży ciśnień na st. Kobryń.

Warunki przetargu, ślepy kosztorys, warunki techniczne i ogólnie są do przejrzania w dniu urzędowe od godz. 9-tej do 12-iej w Wydziale Drogowym Dyrekcji Okręgowej K. P. w Wilnie, ul. Słowackiego 2, drugie piętro, pokój 3, gdzie również można otrzymać wszelkie informacje, dotyczące wymienionej wieży ciśnień.

Zainteresowani mogą nabyć pełny komplet wykazanych wyżej danych technicznych po wpłaeniu do kasy dyrekcyjnej 15 złotych.

Wysyłanie pocztą materiałów, dotyczących przetargu Dyrekcji nie obowiązuje. Robienie notatek zezwala się tylko w lokalu Dyrekcji i w podanym wyżej czasie.

Oferty winny być nadesłane lub złożone do specjalnej skrzynki, znajdującej się w Przejdzim Dyrekcji do godziny 12-iej dnia 19 sierpnia 1930 roku. Wadum w wysokości 1700 zł. winno być złożone w sposób ustalony przez Ministerstwo Skarbu w kasie dyrekcyjnej lub przekazane do P. K. O. na rachunek Dyrekcji, kwit zaś o złożeniu wadum winien być dołączony do oferty.

Dyrekcja Okręgowa K.P. w Wilnie.

Udana ofenzywa na wrogów porządku i ładu

Sztab głównej kwatery z ulicy Warszawskiej obejmuje swem natarciem całe miasto. Nieprzyjaciel słabnie — miejscami wsteczna się panika

Nowy komendant głównego Komisarjatu Miejskiego, komisarz Mańkowski wydał okrutną i bezlitosną walkę brudasom i innym wrogom porządku.

Cztery grupy operacyjne, działające w ścisłej z sobą łączności, pod kierunkiem wytrwałych dowódców z generalisimusem na czele, który z głównej kwatery przy ulicy Warszawskiej wyduje rozkazy i kieruje akcją — wyruszyli na bój z gróznym okrzykiem: „Precz z brudem i niechujstwem!”

Umiejętnym manewrem strategicznym wdarło się na tyły twierdzy niechujstwa — podwórek, i opanoвано je.

Zbiady twarze dorozców. Trwożne chwile przeżywały rynkowe markietanki, gdyż wywiad nieprzyjacielski sięga wszędzie. Na froncie walki ogólny poploch i panika wśród obywateli.

Jeden z dni ubiegłego tygodnia był szczególnie pięknym dniem tryumfu i chwaly. Uległo w walce: 19 brudasów, 12 handlarzy zakazanych, 5 groźnych awanturników, 6 pijusów, 4 samochodzary i 9 różnego rodzaju broni (potażnicy ubój, psy bez kagańca, praca w dzień — świąteczny etc.).

Zgubiono zaświadczenie Obywatela polskiego, wydane przez Urząd gminy Łysków dn. 11.XII. 1926 r., za Nr. 4252, Siergiejowi Hrynkowi ze ws. Krupa, gm. Łysków, pow. Wolkowskiego. Powyższe unicwiania się.

osoby złożyły okup w kwocie 7 złotych.

Po wziętym spokoju dla czarownic a nowych sił nastąpiła nowa ofenzywa w niedzielę. Padła w walce:

10 brudasów, 9 awanturników, 3 zcieli ognistej wody, 12 automobilistów i rycerzy biał, 4 zawalidrogów ulicznych, 3 zakazanych handlarzy i 4 różnego rodzaju broni. Kontrybucję na ogólną sumę 20 złotych nalożono na 14 wojowników.

Dzień wczorajszy upłynął na drobnej wymianie strzałów. W dniu dzisiejszym spodziewany jest nowy wzmocniony atak ogólny na całej linii.

Garbarz — bankowiec

Przesłano Lewina Berela bezrobotnego garbarza, który w wolnych chwilach od zajęć puszczał w bieg węskę z fałszywymi podziałami.

W rodzinie

Bóg nie łaskaw na Mazury. Pomiędzy szwagarami p. Labecim Kazimierzem (ul. Mazowiecka 20) i Mazurem Walentym (ul. Bema 133) powstała kłótnia, która wkrótce zamieniła się w solidną bójkę. Zbytek wypadło w udziale Łabeckiego, gdyż pozostał on na placu boju, podczas gdy Mazura z ciężkimi ranami trzeba było odwieźć do lekarza na operację.

Zgubiono zaświadczenie Obywatela polskiego, wydane przez Urząd gminy Łysków dn. 11.XII. 1926 r., za Nr. 4252, Siergiejowi Hrynkowi ze ws. Krupa, gm. Łysków, pow. Wolkowskiego. Powyższe unicwiania się.

Dzisiaj KINO APOLLO Dzisiaj

WIELKI REWELACYJNY FILM ILUSTRUJĄCY GROŹNE SKUTKI ROZPUSTNEGO ŻYCIA

Uświadomienie!	Każdy młody mężczyzna!	Uświadomienie!
Przeostrog!	Każda młoda kobieta!	Przeostrog!
Pouczenie!	Każdy ojciec!	Pouczenie!
	Każdy matka!	
	Każdy narzeczone!	
	Każda narzeczone!	

powinni i muszą zobaczyć obraz

HYGIENA SEKSUALNA

Wielki film, ilustrujący dzieje stadła małżeńskich, w których mąż albo żona dotknięci przed ślubem chorobami, nie-wyleczyli ich należyte.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zezwoliło na publiczne wyświetlanie filmu pod następującymi warunkami. Oddzielne przedstawienia dla pań i oddzielne przedat. dla panów. Fotesy do filmu nie mogą być wystawiane

Przedstawienie dla pań o godz. 6⁴⁵ „ „ „ „ panów o godz. 8.30, 10.15

„MODERN“ Dziś początek Ceny i zł. 630, 8.30, 10.30. od 1 zł.

Najgłośniejsza tragiczka Ameryki

Corinna Griffith

w swym ostatnim niemy filmie, 10 cto aktowym dramacie rozbitego małżeństwa p. t.

„Najwyższa cena miłości“

Nad program

wesoła farsa IGRASZKI SYRENY wesoła farsa w 2 aktach w 2 aktach

Kino „Polonia“ D Z I S

„WILKI I LUDZIE“

W roli głównej: niezrównany Roif, rywal Rin-Tin-Tina.

Co w tym filmie widzimy, to już nie tresura lecz wybitna inteligencja i uczuciowość psa.

NADPROGRAM: Komedja w 2 aktach.

KURSY SZOFERSKIE

zawodowe i dżentelmeńskie

p.d fachowem kierownictwem

Luksusowe maszyny. Własne warsztaty reperacyjne.

BIAŁYSTOK, Sienkiewicza 39.

Telefony: 16-6 i 1-44.

GRODNO.

Obóz Instruktorski harcerstwa

Od kilkunastu dni odbywają się w Górach Kredowych pod namiotami kursy instruktorskie harcerstwa polskiego. Kursy prowadzone są praktycznie, systemem obozowym. Wczoraj wszyscy uczestnicy kursów odbyli wycieczkę do Bohatyrzowca, dla zwiedzenia grobu Jana i Cecylii, bohaterów powieści Orzeszkowej „Nad Niemnem”. Program kursów obejmuje całokształt pracy w zakresie wychowania fizycznego, wykłady teoretyczne o ideologii harcerstwa, gry obozowe i wycieczki.

Ruch harcerski, rozwijający się w naszym województwie coraz lepiej, należy powitać radośnie, jest to bowiem jeden z najsłabszych prądów samowychowawczych wśród młodego pokolenia, które właściwie żyje bez żadnej idei. Ruch harcerski daje właśnie młodzieży te idee w formie zawsze świętej i szlachetnej i w skutkach wychowawczych owocnej.

Pokaz owiec w Dubnie

Wzorem roku ubiegłego, w polowie sierpnia odbędzie się w Dubnie, pow. Grodno, pokaz konkursowy hodowli owiec. Gmina Dubno jest jedyną miejscowością w naszym powiecie, gdzie hodowla owiec kulturowana jest wzorowo, przyczyniając się wybitnie do gospodarczego podniesienia rolnictwa. W bieżącym roku pokaz zapowiada się o wiele korzystniej, niż w roku zeszłym i należy się spodziewać, że ta gałąź rolnictwa rozwine się racjonalnie, nie tylko w gm. Dubińskiej, ale i w całym powiecie.

Żle się dzieje w Urzędzie Rozjemczym dla spraw wynajmu lokali.

Otrzymałmy szereg korespondencji, przepełnionych skargami na stosunki, panujące w Urzędzie Rozjemczym. Ostatnio pewien zrozpaczony obywatel złożył nawet w naszej redakcji otwartą skargę do p. Prezesa Sądu Okręgowego, by był łaskaw wejrzeć w niernormalne stosunki Urzędu Rozjemczego, instytucji, która rozstrzyga o losie wielu ludzi. Autor skargi piętkuje metody stosowane przez członków Urzędu Rozjemczego, nie pokrywające się zupełnie ze słusnością sprawy.

Względy partyjne, wyznawione, narodowościowe panoszą się według autora w sposób przerażający. Wystarczy, że jedna ze stron występujących, może zgóry określić i dać gwarancje, że sprawę wygra lub przegra, na podstawie pozakulisowych porozumień się z poszczególnymi członkami Urzędu Rozjemczego, na kilkanaście dni przed rozpoznaniem sprawy. Autor skargi prosi Pana Prezesa Sądu o łaskawę wglądnięcia w stosunki, panujące w Urzędzie Rozjemczym.

Jeżeli fakty przytoczone przez autora skargi są zgodne z rzeczywistością, to naprawdę stosunki należy uzdrowić.

Zjazd cechów rzemieślniczych i wędliniarzów

W niedzielę 3 sierpnia w Grodnie odbędzie się III doroczny zjazd delegatów cechów rzemieślniczych i wędliniarzów Województwa Białostockiego. Zjazd połączony będzie z uroczystością poświęcenia nowego sztafetu cechu rzemieślniczo-wędliniarzów w Grodnie. Na zjeździe zostaną wygłoszone referaty na temat zawadowy, sprawozdania Zarządu, oraz dokonane wybory i upamiętnienie. Każdy cech ma przybyć na zjazd ze swym sztafetem i pieczęcią cechową. Wnioski na zjazd należy przysłać do 30 lipca do biura ekspozytury Białostok, Rynek Kościuszki 1.

Kursy dokształcające dla terminatorów - eksternistów w Suwałkach.

Zorganizowane staraniem Izby Rzemieślniczej w Białymstoku kursy dokształcające w Suwałkach dla terminatorów, którzy odbyli naukę rzemiosła i z przyczyn od nich niezależnych nie mogli ukończyć szkoły dokształcającej zawodowej, zostały zakończone przeprowadzeniem t. zw. egzaminu dla eksternistów. Egzamina te odbyły się w dniu 11 i 12 b. m. w obecności Delegata Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego i w wyniku przeprowadzonych egzaminów świadectwa pomyślnego złożenia takowych wydano 17-tu osobom.

W ten sposób przybywa nowa grupa młodzieży rzemieślniczej, która ma możność złożenia egzaminu zawodowego w celu uzyskania dyplomu czeladniczego.

Zjazd wójtów i sekretarzy gmin

Dnia 30 b. m. w sali Sejmiku grodzkiego odbędzie się zjazd burmistrzów, wójtów i sekretarzy gminnych powiatu grodzkiego.

Jeziory

Pochmurne dni, ciągnące się od dłuższego czasu, przesadzają do duszy ludzkiej smutne nastoje. W bieżącym roku pokaz zapowiada się o wiele korzystniej, niż w roku zeszłym i należy się spodziewać, że ta gałąź rolnictwa rozwine się racjonalnie, nie tylko w gm. Dubińskiej, ale i w całym powiecie.

W mieście chodzą ludzie osowiali, przybici - wyziewy nieskalanizowanych podwórek zatrują nam organizmy - i ogarnia tęsknota do słońca...

Jednak mimo tych smutnych nastrojów, znalazłem wczoraj w jednej miejscowości, położonej dość daleko od Białegostoku wesoły, pogodny i radostny nastrój.

Jeziory! I tam pada deszcz, jak i u nas i tam niebo rozprzestrzenia się ołowianemi chmurami nad światem, a jednak inne powietrze, otoczenie lasów sosnowych i woda, a także i młodzież wytwarzają inne nastroje.

W Jeziorach przebywa obecnie w dużych namiotach czwórka z Białegostoku, bo 150 dziewcząt z naszego miasta na obozach, które swoim staraniem i kosztem urządziło T.wo „Przystań”.

Obrzek miły, pogodny widok, którego deje już odpoczynek i wprowadza widza w dobry nastrój. — Widziałem wesołe rozmieszane twarze, na łódkach, przy siatkówce, czytaniu książek i t. d. te same twarze, które nieraz w Białymstoku spotykałem zsepione i blade...

Wspaniały apetyt dodaje młodzieży tej jeszcze wiele wigoru i temperamentu, który wyładowuje się w formie wielkiej wesołości i krzykiem rozbowianych napęła powożny i stary las, a ogromne jezioro Białe niesie te wesołe okrzyki daleko — daleko...

Jak mi wiadomo, to w roku zeszłym, kiedy akcję obozów zapoczątkowała „Przystań”, miała 65 dziewcząt i 100 chłopców na swoich obozach, a dziś jest ich 150 dziewcząt i było 170 chłopców i jeszcze napływają zgłoszenia, są, że są mimo małego zrozumienia tej akcji jest ten duży postęp, bo około 400 zmierzających — zatruty młodych organizmów powróci do miasta odżywionych dobrze, z zapasem zdrowia i sił, nabytych w odczywczym i świetnym powietrzu lasów sosnowych — fizycznie przygotowane do przebywania w środowisku w niedrożych warunkach miasta — przez rok cały, by znów na wakacje powrócić do tego powietrza i lasów...

Za ten radostny uśmiech wywołany, na twarzach, które nieraz od

Z WĘDRÓWEK PO POWIECIE BIAŁOSTOCKIM

KRYZENIOWA

...Niedzie ta tym panom z gazety Bóg da zdrowie, że się ma biedną sierota kaleka zainteresowali i osłabili od głodowej śmierci, jak mnie tu w tej norze czekała. Niech im Pan Bóg stokrotnie wynagrodzi za ich trud, że też mnie tu w moim grobie odzależni i nie pozwolili zginąć. — Teraz pan Wójt przysłał mi regularnie po 30 złotych miesięcznie, i ratuje mnie tu od głodowej śmierci. Niechcie tam i ta Rada gminy Dąldy radzi jaknajdłużej, że mnie biedną nieszczęśliwą kalekę wspomaga w mojej nędzy i biedzie, i przysłał mi w mojem opuszczeniu z pomocą. Za tych moich kochanych dobrodziejów codzienny mój pacierz wycieramy ofiaruję, aby na nich tak Bóg wejrzął, jak oni na mnie, i aby im tak Bóg pomagał, jak oni mnie wspomagają!...

Taka jest modlitwa znanej nam już nieszczęśliwej kaleki Marii Kryzenkowej z Dąldy Górnych, o której w swoim czasie w naszych „Wędrownikach” pisaliśmy.

Wiadzę pan Wójt, jak widać z jej słów, wypłaca jej regularnie zapomogę przyznaną przez Radę gminną, i ona też nie ma dość słów dziękczynienia dla tych, którzy się

do ułżenia jej nieszczęśliwej doli przyczynili.

Z całą satysfakcją musimy sobie przyznać sukces naszych „Wędrowników”, żeśmy się mogli przyczynić do starcia lez biedocie, cierpiącej głód.

Głód, jakiej to straszne słowo ten głód. Ten głód jest najciężej doradca wszystkiego złego, ten głód przyprowadza ludzi nad brzeg najokropniejszej przepędi, widmo głodu jest straszniejsze, niż śmierć sama.

Któż w dzisiejszych czasach, w czasie wielkiej wojny nie znalazł głodu? W biedzie wszystko jest nie dobre w czasie wojny, ale najstraszniejszym jest głód. Ale głód cierpiąca całe nasze społeczeństwo, gdy Niemiec wszystko zabierał, a się tylko zjeść dało, a nos karmili „kartkami”. My to pamięta, mi, dlatego radzibyśmy wszystkim do tej ułży i wśrodku z pomocą pospieszyć, gdzie tylko zagraża głód.

Radzie Gminnej gm. Dąldy dziękuję za obywatelskie stanowisko zajęte tam, gdzie bieda ręce wyciąga, a wójtowi za regularne wypłacenie zasiłku, godzi się jednak przypomnieć, że „dwa razy daje, kto przedko daje”.

Sejmik Strzelecki w Grajewie

W ubiegłym tygodniu zawiązał do powiatu szczyrskiego komendant okręgu Związku Strzeleckiego kap. Skwarnicki na inspekcję 42 oddz. strzeleckich męskich i żeńskich. Po inspekcji odbył się w sali Wydziału Powiatowego w Grajewie Sejmik Strzelecki złożony z delegatów i komendantów oddziałów Strzeleckich w obecności starosty powiatowego Stefanusa i inspektora szkolnego Marszałka. Na Sejmiku było obecnych 80 osób, nielicząc zaproszonych gości.

Zebrał się zwołali Komendant okręgu, który stwierdził, że organizacja Związku Strzeleckiego, posiadająca piękną kartę historyczną, musi dać Państwu obywatela-żołnierza. Zdrowy, najcieplej wyszkolony sportowo chłopiec, dopiero wtedy staje się strzelcem, gdy zdecydowanie się wszystkie swe siły moralne, umysłowe i fizyczne oddać na służbę idei państwowej. W obecnym czasie szczególnie, przy reorganizacji oddziałów, należy dbać o jakość, a nie ilość materiału ludzkiego.

Z elementu plynego nigdy wielkiej pociechy niema. Każdy oddział powinien posiadać program pracy, by ciągle interesował członków oddziału i przyczynił się do ustabilizowania materiału ludzkiego. O wychowanie Strzelców powinien dbać komendant oddziału i powiatu, a przedewszystkiem oddziaływać na Strzelców przykładem własnym w każdym miejscu. Czas najwyższy skończyć z doradźnią i pośpiechem w pracy. Zwykłość jej musi ustąpić miejscowości, przemysłowości i planowości. Kto chce uczyć drugich, sam musi wiele umieć. Kto chce kierować wychowaniem mas, musi wiedzieć, jak kontrolować pracę i mieć czym ją kontrolować. Zarządy i komendy muszą dobierać do oddziałów swych nie tylko pod kątem widzenia społecznej wartości, lecz i pod kątem widzenia wiedzy i umiejętności wojskowej oraz pod względem wartości charakteru.

Cel nasz zawsze jednaki i wyraźny: Polska niepodległa, demokratyczna siemka taka, jaką nam pokazał i stworzył komendant Piłsudski, gdy wtargnął on w dzieje Polski i wyprowadził ją na teren dziejowy ogólnie ludzki. Narzędziem dotąd służyła nam dobra wola niełicznych jednostek i przygodny talent.

Obecnie narzędzia nasze i metody pracy nie mogą opierać się na dobrej woli, lecz gwałtownie nakazują pracę naszą ustabilizować i dobrać ludzi.

Praca strzelecka, to praca na pokolenia. Polem działania, jest droga życia w terenie.

Komendant kap. Skwarnicki po wysłuchaniu dezzyderatów i dyskusji podziękował panu starostę Stefanusowi i inspektorowi szkolnemu za otoczenie oddziałów Strzeleckich opieką obywatelską. Zwrócił się z apelem do wiarusów, aby w każdej ciężkiej chwili swych prac, zgłaszali się do przedstawiciela Rządu o pomoc.

Po zorganizowaniu Zarządu Komendy Obwodowej zebrani zakończyli obrady okrzykiem na cześć Marszałka Piłsudskiego.

Grajewo i okolice protestują przeciwko zakusom germańskim

GRAJEWO. W niedzielę dnia 20 b. m. m. Grajewo wzięło udział w ogólnopolskim proteście przeciwko plebiscytowi, który odbył się przed dziesięć laty na Mazowszu Pruskim.

Pomimo niepogody, sala parafialna była przepelniona publicznością. Wiele osób, nie mogąc pomieścić się w sali, zajęło miejsca na korytarzach, schodach i pod budynkiem, aby chociaż w ten sposób wykazać swój udział w proteście.

Do zebranych na sali publiczności, składającej się ze wszystkich sfer miejscowego społeczeństwa, przemawiał ksiądz Krzewski i prezes Koła Z. O. K. Z. p. Kretowicz.

Po przemówieniach i uchwaleniu rezolucji wszyscy odśpiewali Rote.

Następnie uworzył się manifestacyjny pochód, w którym wzięli udział Grajewianie i ludność okoliczna. Pochód był poprzedzony sztandarami i orkiestra. Wśród manifestujących widać było transparenty z napisami: Żądamy Gdańska i Frus Wschodnich dla Polski, Precz z towarami ślepaczy niemieckich i inenni, nawołująciami do wstępowania do Z.O.K.Z.

Pochód przeszedł nokoło miasta, udając się pod pomnik na cześć poległych. Tam jeszcze raz przemawiał p. Kretowicz, wywołując wszystkich do jedności, gdyż tylko w ten sposób zdolamy odprzeć zakusy wrogów na nasze granice. Przemawienie swoje zakończył p. Kretowicz wzniesieniem okrzyku na cześć zjednoczonej

dziecka go nie zasnały, należy się „Przystani” i jej członkom naprawdę wielkie uznanie społeczeństwa, które powinno je okazać T-wu niesieniem pomocy jak najszerszej tak moralnej, jak i materialnej...

Bo przecież to, młode pokolenie to Polska—ta dla której pracujemy, w której żyć będą nasze dzieci...

POPIERAJCIE L. O. P. P.

Polski, Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Józefa Piłsudskiego i armji. Należy podkreślić, że w czasie pochodu padał bez przerwy deszcz, lecz wszyscy wytrwali do końca, chcąc okazać, że wrazie potrzeby jesteśmy gotowi i wieszę przenieść trud dla dobra Rzeczypospolitej.

BOGUSZE.

Wczorajem w tymże dniu odbyła się piękna manifestacja strzelecka. Wsi Bogusze na samem pograniczu. Do zebranych licznie ludności przemawiał inspektor Samorządowy i Instruktor Rolny. Po uchwaleniu rezolucji odśpiewane Rote, a słowa jej popłynęły daleko na stronę pruską.

Też dnia na terenie całego powiatu odbyły się podobne protesty wraz z uchwaleniem rezolucji.

Grajecianin.

Radjo-program Warszawa 1411, 7 m

- Wtorek 29-VII. 10.15. Nabożeństwo. 11.50—12.10. Sygnal czasu. 12.10. Muzyka z pływ gramof. 13.00. Kom. meteor. Po kom. d. c. muzyki gramof. do godz. 13.20. 15.15. Kom. gospodarzy. 15.20. Odczyt. 16.15. Muzyka z pływ gramof. 17.10. Chwilka latynka. 17.55. Odczyt z Krakowa. 18.00. Koncert solistów. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Płyty gramofonowe. 19.30. Giełda relnicza. 19.45. Prasowy dziennik radiowy. 20.00. Płyty gramofonowe. 22.25. Feljton. Środa 30-VII. 11.40. PAT. 11.50—12.10. Sygnal czasu. 12.10. Muzyka z pływ gramofon. 13.00. Program dla dzieci. 13.00. Kom. meteorologiczny. Po kom. d. c. muzyki gramof. do godz. 13.20. 15.15. Kom. gospod. 15.20. Odczyt. 16.15. Muzyka z pływ gramof. 17.10. Komunikat harcerski. 17.35. „Od Bellony do Wiarusa”. 18.00. Koncert ork. mandolinistów. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Płyty gramofonowe. 19.30. Giełda relnicza. 20.00. Prasowy Dziennik Radij. 20.15. Koncert solistów. 21.00. Kwadrans liter. 21.15. D. c. koncertu. 22.00. Feljton. 22.15. Komunikaty. 23.00—24.00. Muzyka tan.

OPIEKA SPOŁECZNA — to obowiązek każdego obywatela

Chcesz przyjąć z pomocą niezamoznej dlatwie i młodzieży—złóż ofiarę w produktach, częściach ubrania, obuwia, lub gotówce na ręce Zarządu Oddziału Miejskiego Woj. T-wa Op. Sp. „Przystań” w Białymstoku.

Kościelna 8 m. 6—przyjmuje od godz. 9-ej do 13-ej i od 16-ej do 19-ej. 278